



Gazetka dla Wszystkich

NR 1(87)/2016 STYCZEŃ



Niech ten świąteczny czas Przyjścia Syna Bożego obfituje w dobre myśli i pragnienia. Dajmy się porwać Aniołom aby ulecieć do gwiazd i stamtąd czerpać oczarowanie pięknem, aby z Bogiem przemienić świat.

Niech Narodzony Bóg, który przyjął postać człowieka, aby poznać trud codzienności i iść ludzką drogą, wiedzie nas do poznania prawdy, nadziei i wiary. Niech Jego błogosławieństwo dodaje nam sił na każdy dzień Nowego 2016 Roku, aby stawał się lepszy, piękniejszy i miłszy poprzez nasze dobre myśli i uczynki.

– *Duszpasterze wraz z Redakcją*

HEJ KOŁĘDA, KOŁĘDA!!!

**Gdzie słyszysz śpiew, tam idź tam dobre serca mają.
Źli ludzie – wierzą mi, ci – nigdy nie śpiewają.**

J. W. Goethe

Cicha noc, święta noc,
O gwiazdo Betlejemską, Pójdź-
my wszyscy do stajenki, Gdy się
Chrystus rodzi czy Oj maluśki,
maluśki, maluśki... Wszystkim
znane są te tytuły pieśni, które
kojarzą się z pięknym czasem
świąt Bożego Narodzenia. Wystar-
czy usłyszeć lub zanucić dowolne
kolędy, a ich pierwsze słowa lub
dźwięki wywołują w nas najpięk-
niejsze wspomnienia, radosne sko-
jarzenia z dzieciństwem, uroczystą
atmosferą pasterki, najcudowniejszy-
mi chwilami spędzonymi wraz
z rodziną przy wigilijnym stole
oraz kołędowaniem.

Dzisiejsze kolędy to pieśni śpie-
wane w okresie świątecznym o na-
rodzinach Jezusa Chrystusa,
o okolicznościach, emocjach
i uczuciach, które towarzyszą temu
wydarzeniu.

Termin kolęda wywodzi się naj-
prawdopodobniej od łacińskiego
calendae i oznaczał w dosłownym
tłumaczeniu „pierwszy dzień mie-
siąca”. Dawni Słowianie nazywa-

li tak pierwszy dzień roku (pier-
wotnie utożsamiany z przypadają-
cym na przesilenie zimowe
Świętem Godowym). Wraz
z umacnianiem się chrześcijań-
stwa, pogańskie zwyczaje święto-
wania „narodzin Słońca” i chodze-
nia po domach z kolędą (czyli
życzeniowo-winszującą pieśnią
powitalną na cześć gospodarzy) zo-
stały przeniesione na dni pomię-
dzy 25 grudnia, a 6 stycznia i stop-
niowo związane z narodzinami
Chrystusa. Utrzymano zwyczaj ko-
łędowania, ale zmienił się jego
adresat – od teraz było to już tyl-
ko Dzieciątko Jezus.

Pochodzenie samych pieśni
wiąże się z jednej strony ze śre-
dniowieczną hymnografią (zwane
tu były *kantyczkami*, *rotułami* lub
symfoniami), a z drugiej strony –
z misteriami dla ogółu, formą or-
ganizowanych inscenizacji na te-
maty biblijne. Autorzy kolęd po-
czątkowo motywy do swojej twór-
czości czerpali wyłącznie z Ewan-
gelii świętych Mateusza i Łukasza.

Wraz z upływem czasu wykorzy-
stywali również elementy typowe
dla kultury ludowej oraz wątki
apokryficzne (nie występujące
w Ewangeliach np. wół i osioł
ogrzewające zziębniętego Jezusa,
czy święty Józef latający dziury w
stajence).

Kiedy pod koniec średniowie-
cza większość chrześcijan nie ro-
zumiała języka łacińskiego, który
był językiem liturgicznym Kościo-
ła, w naturalny sposób powstawa-
ły różne formy pobożności ludo-
wej, a wśród nich modlitwy i śpie-
wy religijne w językach poszcze-
gólnych narodów. Święty Franci-
szek z Asyżu zorganizował
w 1223 r. w Greccio, małej wio-
sce położonej 80 km na północ
od Rzymu, szopkę z okazji święta
Bożego Narodzenia. Wkrótce ten
zwyczaj rozpowszechnił się naj-
pierw na terytorium Umbrii, a na-
stępnie za sprawą Franciszkanów
w całym Kościele. Modlitwa ludu
przy żłóbku w naturalny sposób
rodziła zapotrzebowanie na pro-
ste śpiewy, które potem nazwa-
no kolędami i pastoralkami. Naj-
lepsze z nich wędrowały po Eu-
ropie tłumaczone na inne języ-
ki. Tradycja głosi, że to właśnie
święty Franciszek zapoczątkował
tradycję „kołysania Dzieciątka”
(u nas zwanego jasełkami) i usta-
wiania szopek w kościołach.

Najstarsze polskie kolędy
(z XV i XVI w.) często były tłum-
aczeniami bądź parafrazami
utworów łacińskich, niemieckich
czy czeskich. W rękopisach na
terenie Polski zachowało się 11
oryginalnych, polskich tekstów
pieśni na Boże Narodzenie z XV



i początku XVI w. Są one zapisane między kazaniami, modlitwami czy wykładami teologicznymi. Skąpa ilość informacji nie zawsze pozwala określić dokładną datę powstania danej kolędy. Nieznani są również autorzy, którzy tworzyli z potrzeby serca, na większą chwałę Bożą.

Najstarsze znane nam dziś polskie kolędy pochodzą z XV wieku. Do 1424 r. nie posiadamy żadnych przekazów polskich pieśni na Boże Narodzenie. Z tego roku pochodzi najstarszy zapis tekstu kolędy w języku polskim: *Zdrow bądź krolu anielski*. Znajdował się on w rękopisie pochodzącym z biblioteki wikariuszy wiślickich, a wzbogacającym zbiory Biblioteki Załuskich w Petersburgu. Tekst tej kolędy znalazł i po raz pierwszy opublikował na początku XX w. A. Brückner. Niestety manuskrypt zaginął w Petersburgu w czasie II wojny światowej. *Zdrow bądź krolu anielski* była kolędą żywotną, popularną, parafrazowaną muzycznie i literacko w repertuarze średniowiecznym.

Do końca XV w. nie posiadamy wcale przekazów melodii kolęd, ale możemy podać następujące tytuły: *Stała się rzecz wielmi dziwna* oraz *Chrystus nam się narodził*. Najstarszy zapis tekstu i melodii pochodzi z początków XVI w. Znajduje się on w *graduale* (księdze liturgicznej, zawierającej wszystkie śpiewy mszalne) z Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie pomiędzy łacińskimi śpiewami liturgicznymi. Nie zachował się żaden samodzielny zbiór polskich pieśni religijnych aż do połowy XVI w. Wiemy, że istniał tzw. *Kancjonał Przeworszczyka*, ale zaginął.

Podniosłe i uroczyste, pierwsze utwory znacznie różniły się od późniejszych kolęd. W okresie renesansu rozbudowano warstwę

narracyjną pieśni oraz zaczęto stopniowo odchodzić od tradycyjnych wątków i melodii.

Wynalazek druku J. Gutenberga przyczynił się w dużej mierze do możliwości rozpowszechniania także śpiewów. Do końca XVI w. mamy już ponad 180 utworów literackich przeznaczonych na Boże Narodzenie, w tym prawie sto wraz z melodiami. Przy wielu innych znajdują się adnotacje, na jaką melodię je śpiewać.

Kolejne stulecia były czasem powstawania nowych kolęd. Wielka ich ilość pojawiła się w epoce baroku, czyli w XVII w. To właśnie z tego okresu pochodzi większość śpiewanych dzisiaj pieśni. W ich tekstach znajdziemy coraz więcej wątków realistycznych i obyczajowych. Autorzy kolęd wzbogacają je często o sceny z życia pasterzy, nastrojowe kołysanki śpiewane Dzieciątku oraz obrazy sarmackiego przepychu i adoracji Króla. Mamy tutaj do czynienia z przemieszaniem stylów i konwencji, magiczność przeplata się z realizmem, a wątki o pogańskiej proveniencji sąsiadują z fragmentami Ewangelii. Wtedy też pojawia się nowy gatunek kolędy – pastorałka – przeznaczona do śpiewania w domach i na koncertach. Jest luźno związana z motywami zwiastowania pasterzom Dobrej Nowiny, ich drogami do Betlejem oraz pokłonu u Chrystusowego żłóbka. Żartobliwym, ujmującym prostotą i często wzruszającym tekstem przypisywano melodie popularnych wówczas tańców: poloneza, mazurka czy kujawiaka.

Z 1722 roku pochodzi najcenniejszy rękopiśmienny zbiór kolęd zwany *Kantyczką Chybińskiego* (od nazwiska muzykologa, który ten materiał odkrył, opracował i opublikował 80 lat temu). Znaczenie tego zbioru bierze się zarówno ze względu na liczbę za-

wartych w nim utworów (350), jak i bogactwo muzyczno-literackie. Potem dopiero ks. Marcin Mioduszewski w połowie XIX w. opracował i wydał drukiem *Kolędy i pastorałki*, równie obszerny zbiór śpiewów na Boże Narodzenie. Uwzględnia w nim nowe utwory, a pomija starsze, które wyszły z praktycznego użycia. Dzisiejsze śpiewniki w dużej mierze opierają się na wyborze pieśni z XIX-wiecznych wydań ks. Mioduszewskiego, uzupełnione o utwory powstałe później.

Porównanie liczby śpiewów na Boże Narodzenie z liczbą pieśni przeznaczonych na inne okresy liturgiczne wskazuje, że kolędy były najbardziej rozpowszechnione wśród polskich śpiewów kościelnych. Tak pozostaje do dziś. W repertuarze większości śpiewników liczbie kolęd dorównują tylko pieśni maryjne.

Dziś śpiewanie kolęd niestety zanika. Co prawda w kościołach głośno, radośnie, a czasem nastrojowo wybrzmiewają dźwięki kolęd, ale w domach okazji bywa coraz mniej – nawet przy wieczorach wigilijnej często brakuje ochoty, cierpliwości, prym wiedzie pośpiech, aby odpakować prezenty. Szkoda... Tym bardziej, że sklepy prześcigają się, aby nas obdarzyć stosowną płytą, czy śpiewnikiem z kolędami. Oczywiście – wszystko po to, aby nam ułatwić i umilić piękny czas wspólnego kolędowania. A może odważymy się pośpiewać razem z kolędnikami, którzy jak co roku zapukają do naszych drzwi z życzeniami i kolędą? Kto będzie znać więcej zwrotek? Przecież wszyscy znamy powiedzenie: *Kto śpiewa, ten dwa razy się modli*.

Opracowała
Elżbieta Hoffmann-Guzik

Przebaczamy i prosimy o przebaczenie dzisiaj

50-lecie „Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich”

List biskupów polskich do biskupów niemieckich na zakończenie II Soboru Watykańskiego (1965 r.) wywołał bardzo zróżnicowane reakcje w Polsce. Biskupi spotkali się z krytyką wszędzie, nawet wśród własnego duchowieństwa. Władze komunistyczne odsądzały biskupów od czci i wiary, zarzucając im „uprawianie watykańskiej polityki”. Dzisiaj patrząc z perspektywy 50 lat na stosunki polsko-niemieckie widać jednoznacznie, że biskupi mieli jednak rację.

Stosunki polsko-niemieckie na przestrzeni dziejów sięgając aż do początków państwowości polskiej nie były łatwe. Wspólne sąsiedztwo częściej obciążone było wojnami, konfliktami, wzajemnymi antagonizmami niż spokojną, życzliwą współpracą. Niewątpliwie było to historycznie patrząc sąsiedztwo trudne, gdzie emocje, ambicje i uprzedzenia często brały górę nad umiejętnością zawierania porozumień i kompromisów.

Idea

Pomysłodawcą napisania specjalnego orędzia do biskupów niemieckich, orędzia popieranego przez cały Episkopat Polski, był arcybiskup Bolesław Kominek, ówczesny administrator apostolski we Wrocławiu, w 1972 roku mianowany metropolitą wrocławskim, następnie kardynałem. Znał on dobrze problem stosunków polsko-niemieckich, pochodził on bowiem z Radlina, z Górnego Śląska, gdzie urodził się w roku 1903, a więc jeszcze w czasach zaborów. Studiował on na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie w Instytucie Katolickim w Paryżu. Świę-

cenia kapłańskie przyjął w roku 1927. Dużą część swojej ówczesnej pracy duszpasterskiej poświęcił na budowaniu pojednania między społecznościami polską i niemiecką, jako że na Śląsku ten problem był szczególnie żywy.

W 1945 roku został mianowany administratorem apostolskim (tymczasowym rządcą) w Opolu. W roku 1951 został zmuszony przez władze komunistyczne do opuszczenia miasta. Święcenia biskupie otrzymał potajemnie 10 października 1954 roku. Udzielił mu ich w swojej prywatnej kaplicy biskup przemyski Franciszek Barda. Mianowany został wcześniej przez papieża Piusa XII tymczasowym rządcą archidiecezji wrocławskiej z prawami biskupa rezydencjalnego. W październiku 1956 został on na fali panującej wówczas w kraju odwilży dopuszczony w końcu do objęcia wyznaczonego mu urzędu. W grudniu został mianowany specjalnym delegatem Prymasa Polski.

Jak już wspomniano był on inicjatorem i głównym redaktorem tego listu. List w wersji oryginalnej był napisany przez niego po niemiecku, jako że abp Kominek płynnie posługiwał się tym językiem. W redakcji orędzia współpracowało z nim kilku innych biskupów szczególnie dobrze znających problem skomplikowanych stosunków polsko-niemieckich. Byli to: abp Karol Wojtyła, metropolita krakowski, abp Antoni Baraniak, metropolita po-

znański a także inni biskupi ze Śląska i Ziemi Zachodnich.

List po wstępnych grzecznościowych zwrotach i oficjalnym zaproszeniu na uroczystości milenijne w 1966 roku, zawiera skrótową, ale wyczerpującą analizę historyczną stosunków polsko-niemieckich.

Reakcje na orędzie

Biskupi polscy wyciągając ręce do swoich współbraci z Niemiec dobrze rozumieli, że to na nich jako na stronie bardziej poszkodowanej spoczywa konieczność uczynienia pierwszego kroku. I krok ten uczynili, świadomi reakcji władz państwa komunistycznego, którego byli obywatelami. Z prze-

konaniem, że ich decyzja wywrze długofalowy wpływ na stosunki wzajemne. Szczególnie ważne znaczenie miała myśl zawarta pod sam koniec listu „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie” dosłowne tłumaczenie z języka niemieckiego („Wir vergeben und bitten um Vergebung”) to:

„udzielamy przebaczenia i prosimy o nie”.

W Polsce rządzonej przez doktrynerską ekipę Władysława Gomułki sformułowanie to zostało uznane niemalże za zdradę narodową. Oskarżono biskupów o prowadzenie watykańskiej (kościelnej) polityki, nieliczącej się tak jak to ówczesnie rozumiano z polską racją stanu. Władze komunistyczne uznały „Orędzie” za wystąpienie polityczne, uważały że Episko-



pat Polski zabrał głos w sprawach polityki zagranicznej państwa do czego nie był upoważniony. Komuniści uważali że biskupi nie mają prawa wybaczać Niemcom tego, co oni zrobili Polakom, ani tym bardziej prosić Niemców o wybaczenie.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że do stanowiska władz państwowych dołączyła się, i to dość aktywnie się angażując, część intelektualistów polskich, ludzi kultury i nauki. Organizowane były „spontaniczne” wiece potępiające wystąpienie biskupów polskich.

W Niemczech Zachodnich dokument wywołał pozytywne, choć nie entuzjastyczne przyjęcie. Episkopat Niemiec pod przywództwem kardynałów Dopfnera i Fringsa, zaproszenie na udział w uroczystościach milenijnych przyjął, ale wstrzymał się od działań o charakterze politycznym (np. zajęcia stanowiska na temat granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej).

Ale przełom we wzajemnych kontaktach został dokonany. Stosunki polsko-niemieckie miały od bardzo długiego czasu szansę wejść na zupełnie nowe tory. Nawiązany został dialog, najpierw na płaszczyźnie kościelnej, który następnie uzyskał przełożenie polityczne.

Bezpośrednim skutkiem politycznym wymiany listów (na list polskich biskupów, biskupi niemieccy odpowiedzieli własnym), była wizyta w Polsce kanclerza Willy Brandta, w grudniu 1970 roku. Podczas tej wizyty zawarty został Traktat, na mocy którego Niemcy Zachodnie zobowiązały się uznać nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (jednakże nie dotyczyło to sytuacji po ewentualnym zjednoczeniu Niemiec) i tym samym uznać zmiany terytorialne, które zaszły w Europie po 1945 roku. Miało to ogrom-

ne znaczenie polityczne a zarazem otworzyło drogę do rozszerzenia kontaktów między obu krajami. Polska i Niemcy Zachodnie pozostając w przeciwstawnych sobie blokach: politycznych i militarnych potrafiły się porozumieć w kwestii dla obu państw kluczowej. Dla rządu niemieckiego zawarcie tego układu wymagało przekonania opozycji wewnętrznej, szczególnie środowisk skupionych wokół „Związku Wypędzonych”, kontestujących działania rządu w tej sprawie. Przez cały czas po 1945 roku panowało w tych środowiskach przekonanie że utrata Ziem Zachodnich i Północnych ma tylko przejściowy charakter. Wielu Niemców myślało, że zmiana granicy polsko-niemieckiej jest tylko na „chwilę”. Nie rozumieli, że zmiana granic Polski, przesunięcie ich na zachód jest konsekwencją przegranej wojny, a decyzje w tej sprawie podjęła nie Polska, a zwycięskie mocarstwa: USA, ZSRR i Wielka Brytania na konferencjach w Jaltie (luty 1945) i Poczdamie (czerwiec-sierpień 1945).

Konsekwencje orędzia

Orędzie polskich biskupów do biskupów niemieckich miało wielorakie konsekwencje. Konsekwencje te miały charakter: religijny, społeczny i również, a może szczególnie polityczny. Wystąpienie Episkopatu Polski spowodowało przede wszystkim ocieplenie atmosfery we wzajemnych kontaktach, przyczyniło się do lepszego poznania nowych pokoleń Polaków i Niemców, którzy nie znali z autopsji straszliwych doświadczeń epoki nazistowskiej czy też drugiej wojny światowej. Lepsze wzajemne poznanie i odbudowa normalnych relacji, to były pierwsze pozytywne skutki Listu. Biskupi niemieccy uczest-

niczyli w milenijnych obchodach w 1966 roku w Polsce. Miały one wyjątkowy charakter, przypominały światu o chrześcijańskich korzeniach narodu polskiego, pomimo niekiedy brutalnej indoktrynacji komunistycznej. Reżim Władysława Gomułki zupełnie się skompromitował organizując konkurencyjne obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. A niewpuśczenie do Polski na uroczystości milenijne bardzo sprzyjającego naszemu krajowi papieża Pawła VI (pomimo dwukrotnie podejmowanych prób), było szczytem arogancji i politycznej głupoty.

Ocieplenie stosunków polsko-niemieckich umożliwiło to również unormowanie sytuacji prawnej Kościoła Katolickiego w Polsce na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Papież Paweł VI specjalną bullą z 28 czerwca 1972 roku ustanowił stałą polską administrację kościelną na tych ziemiach, co nie było możliwe wcześniej na skutek braku porozumienia politycznego między Polską a Niemcami. Pierwszym polskim metropolitą wrocławskim mianowany został arcybiskup Bolesław Kominek, inicjator i główny autor Orędzia, który w roku następnym został kardynałem.

Rozpoczął się nowy proces, który trwa w dalszym ciągu, ale historyczny przełom został dokonany. Zdolność przewidywania i mądrość polityczna autorów Listu, przynosi skutki dzisiaj i będzie przynosić dalej, jeżeli będzie istniała wola polityczna w obu państwach.

Słowa „Wir vergeben und bitten um Vergebung” stały się synonimem zmiany, zmiany idącej we właściwym kierunku. Oznaczają one, że można budować lepszą przyszłość, pamiętając o trudnej historii i wyciągając z niej właściwe wnioski.

Wojciech Wąs

Intencje Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca na miesiąc styczeń

Ogólna:

Aby szczery dialog między ludźmi wyznającymi różne religie przyniósł owoce pokoju i sprawiedliwości.

Misyjna:

Aby poprzez dialog i miłość braterską, dzięki łasce Ducha Świętego, zostały przezwyciężone podziały wśród chrześcijan.



Kancelaria parafialna w czasie kolędy czynna jest:
w soboty w godz. 8⁰⁰ – 9⁰⁰
W sprawach pilnych – o każdej porze, najlepiej po mszy świętej.



Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego.
Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.
Parafia Rzymsko-Katolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu Żernikach,
tel.(71)357-19-19
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
parafiazerniki@op.pl

konto bankowe Parafii

32 1500 1793 1217 9006 0637 0000

druk Prograf, Wrocław
tel. 71-373-66-03
www.prograf.wroc.pl

Błogosławieni miłosierni,

Orędzie Papieża Franciszka na XXXI Światowy Dzień Młodzieży (fragmenty)

Drodzy młodzi,
doszliśmy do ostatniego etapu naszego pielgrzymowania do Krakowa, gdzie w lipcu będziemy wspólnie świętowali XXXI Światowy Dzień Młodzieży. Podczas naszej długiej i wymagającej drogi, prowadzą nas słowa Jezusa, pochodzące z Kazania na Górze. W roku, który jest przed nami, pragniemy zainspirować się słowami: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7).

1. Jubileusz Miłosierdzia

Wraz z tym tematem, Światowy Dzień Młodzieży Kraków 2016 wpisuje się w Rok Święty Miłosierdzia, stając się prawdziwym Jubileuszem Młodych w wymiarze światowym.

Być może niektórzy z was zadają sobie pytanie: czym jest ów Rok Jubileuszowy obchodzony w Kościele? Tekst biblijny z 25. rozdziału Księgi Kapłańskiej pomaga nam zrozumieć, co oznaczał „jubileusz” dla ludu Izraela: co pięćdziesiąt lat Żydzi słyszeli rozbrzmiewający dźwięk rogu (*jobel*), który zwoływał ich (*jobil*) do obchodów roku świętego, jako czasu pojednania (*jobal*) dla wszystkich. W tym czasie należało odbudować, oparte na darmości, dobre relacje z Bogiem, bliznim i całym stworzeniem. Zachęcano więc, między innymi, do darowania długów, pomagania żyjącym w nędzy, naprawiania relacji międzyludzkich i uwalniania niewolników.

2. Miłosierni jak Ojciec

Hasłem tego Nadzwyczajnego Jubileuszu są słowa „Miłosierni, jak Ojciec” (por. *Misericordiae Vultus*, 13), zapowiadające również temat najbliższego Światowego Dnia Młodzieży. Spróbujmy zatem lepiej zro-

zumieć, co oznacza Boże Miłosierdzie.

Stary Testament, mówiąc o miłosierdziu, posługuje się różnymi terminami, spośród których najbardziej znaczące, to *hesed* i *rahamim*. Pierwszy, odnoszący się do Boga, wyraża Jego niestrudzoną wierność Przymierzu ze Swoim ludem, który miłuje i któremu przebacza na wieki. Drugi termin, *rahamim*, który można przetłumaczyć jako „wnętrzości”, odwołuje się do matczyngo łona, pozwalając nam rozumieć miłość Boga do swojego ludu na wzór miłości matki do swego dziecka. Tak, jak przedstawia to prorok Izajasz: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swoim niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15). Ten rodzaj miłości sprawia, że znajdujemy w sobie miejsce dla innych, współodczuwamy, cierpimy i radujemy się z bliznimi.

A czy ty, drogi chłopcze, droga dziewczyno, poczułeś kiedykolwiek na sobie to spojrzenie pełne nieskończonej miłości, która, pomimo wszystkich twoich grzechów, ograniczeń, upadków, wciąż ci ufa i z nadzieją patrzy na twoje istnienie? Czy jesteś świadomy, jak wielka jest twoja wartość w planie Boga, który z miłości oddał ci wszystko? Jak naucza św. Paweł „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5,8). Ale czy naprawdę rozumiemy potęgę tych słów?

Wiem, jak drogi jest wam wszystkim krzyż Światowych Dni Młodzieży – dar św. Jana Pawła II – który, poczynawszy od 1984 roku, towarzy-

albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5,7)

szy wszystkim waszym międzynarodowym spotkaniom. Ileż przemian, ileż prawdziwych nawróceń w życiu wielu młodych ludzi zrodziło się właśnie ze spotkania z tym prostym krzyżem! Być może zadawaliście sobie pytanie: skąd bierze się ta nadzwyczajna moc krzyża? Oto odpowiedź: krzyż jest najbardziej wymownym znakiem Miłosierdzia Boga! Jest potwierdzeniem, że miarą miłości Boga wobec ludzkości jest miłość bez miary! Na krzyżu możemy dotknąć Miłosierdzia Boga i dać się dotknąć Jego Miłosierdziu! Przypomnijmy sobie historię dwóch łotrów ukrzyżowanych obok Jezusa: jeden z nich jest zarozumiały, nie uznaje siebie za grzesznika, drwi z Jezusa. Drugi natomiast uznaje swoją winę, zwraca się do Pana i mówi: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa”. Jezus spogląda na niego z nieskończonym miłosierdziem i odpowiada mu: „Dziś ze Mną będziesz w raju” (por. Łk 23,32.39-43). Z którym z nich dwóch się utożsamiamy? Z tym, który jest zarozumiały i nie uznaje własnych win? Czy raczej z tym, który przyznaje, że potrzebuje Bożego Miłosierdzia i błaga o nie całym sercem? W Chrystusie, który oddał za nas na krzyżu swoje życie, zawsze

odnajdziemy bezwarunkową miłość, która uznaje nasze życie za dobro i zawsze daje nam możliwość rozpoczęcia na nowo.

3. Nadzwyczajna radość bycia narzędziem Bożego Miłosierdzia

Słowo Boże uczy nas, że „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20,35). Właśnie z tego powodu piąte błogosławieństwo nazywa szczęśliwymi tych, którzy są miłosierni. Wiemy, że Pan umiłował nas jako pierwszy. Ale jesteśmy prawdziwie błogosławieni, szczęśliwi, jeśli wejdziemy w tę logikę Boskiego daru, logikę miłości darmowej, jeśli odkryjemy, że Bóg nieskończenie nas pokochał po to, aby uczynić nas zdolnymi do kochania jak On: bez miary. Jak mówi św. Jan: „Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. (...) W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować” (1 J 4,7-11).

Po objaśnieniu wam w skrócie sposobu, w jaki Pan objawia wobec nas swoje Miłosierdzie, chciałbym zasugerować wam, jak, w konkretny sposób, możemy być narzędziem tego samego Miłosierdzia względem naszych bliźnich.

Zawsze lubię łączyć ewangeliczne błogosławieństwa z 25. rozdziałem Ewangelii wg św. Mateusza, gdzie Jezus wymienia uczynki miłosierdzia i mówi, że to z nich zostaniemy osądzeni. Zapraszam was zatem do ponownego odkrycia uczynków miłosierdzia względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać,

podróżnych w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych grzebać. Nie zapominajmy również o uczynkach miłosiernych względem duszy: grzesznych upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpiącym dobrze radzić, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych. Jak widzicie, miłosierdzie nie jest „postawą na pokaz”, nie jest też zwykłym sentymentalizmem. Jest sprawdzianem autentyczności naszej postawy jako uczniów Jezusa, naszej wiarygodności jako chrześcijan we współczesnym świecie.

Wam, młodym, którzy jesteście bardzo praktyczni, chciałbym proponować, abyście przez pierwszych siedem miesięcy 2016 roku, wybierali co miesiąc jeden uczynek miłosierny względem ciała i jeden względem duszy, i realizowali je.

4. Kraków na nas czeka!

Zostało kilka miesięcy do naszego spotkania w Polsce. Kraków, miasto św. Jana Pawła II i św. Faustyny Kowalskiej, czeka na nas z otwartymi ramionami i otwartym sercem. Wierzę, że Boża Opatrzność prowadziła nas do świętowania Jubileuszu Młodych właśnie tam, gdzie żyło tych dwoje wielkich Apostołów Miłosierdzia naszych czasów. Jan Paweł II przeczuwał, że nastał czas Miłosierdzia.

Nieście płomień miłosiernej miłości Chrystusa – o którym mówił św. Jan Paweł II – w środowiska waszego codziennego życia i aż na krańce ziemi. W tej misji, towarzyszę wam moimi życzeniami i modlitwami, i na tym ostatnim odcinku drogi duchowych przygotowań do najbliższego ŚDM w Krakowie, zawierzam was wszystkich Dziewicy Maryi, Matce Miłosierdzia, błogosławiąc wam z całego serca.

Franciszek



Św. Tomasz z Akwinu (1225-1274)

Wiele jest opowieści o poszukiwaczach złota, pereł czy diamentów. Tomasz – tak jak Edyta Stein – był poszukiwaczem prawdy. Tyle, że wiele wieków wcześniej. Przeczytał taką masę książek, że uważano go za chodzącą encyklopedię. A jego wyjątkowej wiedzy towarzyszyła wyjątkowa świętość. Jak do niej doszedł? Wszystko zaczęło się od tego, że jego ojciec, hrabia Akwinu, właściciel wielkiego zamku w Królestwie Neapolu, zapragnął, by jego syn został w przyszłości – uwaga – przeznaczonym świetnie prosperującego opactwa benedyktyńskiego na Monte Cassino. W tym celu oddał chłopaka do tamtejszego klasztoru, kiedy ten miał – nie zgadniesz – pięć lat! Czyli tak, jakby do zerówki? Tak jakby. Tomasz uczył się chętnie w zerówce, i przez następne lata, aż do matury, ale opatem być nie chciał. Miał dwadzieścia lat i krążył po Neapolu, gdy któregoś dnia zetknął się z zakonem założonym przez Dominika Guzmana. Wtedy poczuł się nagle w swoim żywiole! Wstąpił więc do dominikanów, a zgorzonna tym faktem rodzina hrabiowska zaczęła oczywiście natychmiast protestować. Dlaczego? Ponieważ dominikanie utrzymywali

się z tego, co użebrali. Taki wstyd! Trzymali go nawet w zamkowym areście. Ale nic nie wskórali. Studiował potem w Rzymie i Kolonii. Tam urzekły go wykłady niejakiego brata Alberta. Stał się po nich tak małomówny i zamyślny, że koledzy przezwali go „milczącym wołem”. Brat Albert zganił ich za to ostro: „Zobaczycie, że tak wam jeszcze zarzyczy przez swoją naukę, że usłyszycie go cały świat!”. I faktycznie. Już wkrótce – wykladał w paryskiej Sorbonie!

Był wielkim myślicielem, a jego dzieła noszą do dzisiaj znak najwyższej jakości. Czemu więc przerwał pisanie ostatniego i nie wziął więcej pióra do ręki? Wszystko wydało mu się marnością po tym, jak podczas odprawiania Mszy Świętej ujrzał nagle ukrzyżowanego Chrystusa. Mówiono, że „między uczonymi był największym świętym, a między świętymi największym uczonym”. A zanim został ogłoszony doktorem Kościoła, otrzymał tytuł: *Doctor Angelicus* – Anielski Doktor!

Twierdził, że swoją wiedzę zawdzięcza w większym stopniu modlitwie i światłu Bożej mądrości, aniżeli studiom. Gdy go pytano o radę, mówił: „Licz na tych, którzy nie zawodzą: pierwszym jest Bóg, drugim ty sam”. Głupotę natomiast – bez żadnej litości – nazywał grzechem. Potrafisz to jakoś uzasadnić?

Opowiadanie
pochodzi z książki
Ewy Skarżyńskiej
„Co się w niebie święci”



ZAGADKA STYCZNIOWA

Przeczytaj tekst pastorałki „Skrzypi mróz”, którą będziesz śpiewać w styczniu podczas Mszy św. Uzupełnij w wyrazach brakujące litery. Następnie wypisz je w kolejności ich występowania, czyli: wszystkie * utworzą pierwsze słowo hasła, & drugie słowo, # następne, @ przedostatnie i na końcu %.

Powstanie hasło, które wpiszesz na kupon konkursowy.
Powodzenia!

1. S&rzypi @róż, wi@lki m&óz
Wielki mr&z na ziemi (2x)
*rzej kró&owie jadą, zł&to, mir*ę kładą,
Hej #olęd#, ko@ęda! (2x)
2. A komuż takiemu?
D*ie#iątku mał*mu (2x)
@óz to za Dzieciątko, musi %yć #aniątko
@#* kolęda, kolęda! (2x)
3. Ten Jezus Malutk@
T@ Dzieciątko k#asne (2x)
Cichutkie, malutkie, jak słoneczko jasne.
Hej kolęd%, ko%ęda! (2x)
4. Pas%erze na li@ze,
Na skrzypczkach gr%li (2x)
& tę stronę do szopy prędko pr%yb&egali.
Hej kolęda, kolęda! (2x)
5. Pójdę j% do Ni&go,
Pop%oszę od Niego (2x)
„Daj nam Boże Dziecię pokój na tym świecie”.
Hej kolęda, kolęda! (2x)

*								
&								
#								
@								
%								



Rozwiązanie zadania – hasło – należy napisać na kuponie i do 15 stycznia wrzucić do skrzynki. Skrzynka na rozwiązania będzie wystawiona na stoliku po mszy świętej na godzinę 11⁰⁰ a w innym terminie w zakrystii. Można także wysłać rozwiązanie na adres redakcji: **gazetka-dla-wszystkich@wp.pl**, umieszczając w temacie „zagadka styczniowa” (termin: piątek 15 stycznia).

Losowanie nagród w niedzielę 17 stycznia, po mszy świętej na godzinę 11⁰⁰.

KUPON – zagadka styczniowa

.....
imię i nazwisko dziecka, wiek

.....
hasło

INTENCJE MSZALNE

1 stycznia, piątek – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Mieczysława Paździor

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Mieczysław (m) Paździor, z racji imienin

12⁰⁰ + Mieczysław (m) Żurawiński

18⁰⁰ W intencji Członkiń Róży Matki Bożej Pocieszenia

20⁰⁰ W intencji Parafian

2 stycznia, sobota – wspomnienie św. Bazylego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła

9⁰⁰

18⁰⁰

3 stycznia, niedziela – II niedziela po Narodzeniu Pańskim

8⁰⁰

9⁰⁰ + Tadeusz Zajac – 10 rocznica śmierci

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Kacpra Młyńczyka w 20 rocznicę urodzin, z prośbą o potrzebne łaski dla niego i rodziny

12⁰⁰ + Krystyna Bagińska

18⁰⁰ W intencji Parafian

20⁰⁰

4 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰ + Mieczysław (m) Paździor

5 stycznia, wtorek

9⁰⁰

6 stycznia, środa – uroczystość Objawienia Pańskiego

8⁰⁰

9⁰⁰ ++ Anna, Feliks Dworak

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa: ++ Mieczysław (m), Jan, Janina, Paździor

11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Krystyny w 70 rocznicę urodzin

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Stanisław (m) Zacharski; + Janusz Zacharski

20⁰⁰

7 stycznia, czwartek

9⁰⁰

8 stycznia, piątek

9⁰⁰

9 stycznia, sobota

9⁰⁰

18⁰⁰

10 stycznia, niedziela – święto Chrztu Pańskiego

8⁰⁰ ++ Zofia, Roman Mączka

9⁰⁰ + Petronela Ruszczyk – 17 rocznica śmierci; ++ z rodziny: Stanisław (m), Kazimierz (m), Stanisława (f), Władysław (m), Mariusz; ++ Stanisława (f), Jan, Waław (m) Stachurscy; + Marian Ząbek

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ W intencji Piotra i Jakuba z okazji urodzin, z prośbą o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski

12⁰⁰ W intencji Parafian

18⁰⁰ + Lucjan Połaczewski; + Stanisława (f) Najda; ++ Zofia, Jan Zbigniew (m), Jan Świderscy

20⁰⁰

11 stycznia, poniedziałek

9⁰⁰

12 stycznia, wtorek

9⁰⁰

13 stycznia, środa

9⁰⁰ ++ Rodzice: Jan, Helena, Lis; Antoni, Zofia Zuber, ++ Siostry: Maria Grabarek; Wanda Ziobrowska



14 stycznia, czwartek9⁰⁰

15 stycznia, piątek9⁰⁰

16 stycznia, sobota9⁰⁰18⁰⁰ + Wacław (m) Grzelec – 18 rocznica śmierci; + Tadeusz; ++ z rodziny Grzelec

17 stycznia, niedziela – II niedziela w ciągu roku8⁰⁰ ++ Julia, Henryk, Helena, Janina, Józef (m) Gromadzy, ++ Aniela, Feliksa (f), Stanisław (m) Napiórkowscy9⁰⁰ + Józefa (f) – 14 rocznica śmierci; ++ Bolesław (m), Wojciech Ząbek10⁰⁰ Msza święta zbiorowa: ++ Cecylia, Mieczysław (m) Tarasiewicz11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Anny Karpio w 8 rocznicę urodzin12⁰⁰ W intencji Parafian18⁰⁰ + Henryk (m) Godzwon – 3 rocznica śmierci; ++ z rodziny20⁰⁰

18 stycznia, poniedziałek9⁰⁰

19 stycznia, wtorek – wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa9⁰⁰

20 stycznia, środa9⁰⁰

21 stycznia, czwartek – św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy9⁰⁰

22 stycznia, piątek9⁰⁰

23 stycznia, sobota9⁰⁰18⁰⁰ + Antoni Steckiewicz – 16 rocznica śmierci; ++ Rodzice

24 stycznia, niedziela – III niedziela w ciągu roku8⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Magdaleny w 22 rocznicę urodzin, z prośbą o dary Ducha Świętego9⁰⁰ + Edward Szyner; ++ z rodziny Szyner10⁰⁰ Msza święta zbiorowa11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Agnieszki i Tomasza w 10 rocznicę ślubu12⁰⁰ W intencji Parafian18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Przemka Ruszczyka w 6 rocznicę urodzin oraz potrzebne łaski dla Oli i Rodziców, intencja od Dziadków20⁰⁰

25 stycznia, poniedziałek – święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła9⁰⁰

26 stycznia, wtorek – wspomnienie św. Tymoteusza i Tytusa, biskupów9⁰⁰

27 stycznia, środa – wspomnienie bł. Jerzego Matulewicz, biskupa9⁰⁰ ++ Wanda, Marcin Oczkowsky; ++ Rodzice, Dziadkowie, Rodzeństwo

28 stycznia, czwartek – wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, kapłana i doktora Kościoła9⁰⁰ ++ Jan, Janina, Mieczysław (m) Paździor; ++ Wiktoria, Władysław (m) Czarnieccy; ++ Zofia, Kazimierz Ząbek18⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Sylwii i jej rodziny

29 stycznia, piątek9⁰⁰

30 stycznia, sobota9⁰⁰18⁰⁰ + Maria – 19 rocznica śmierci; + Stanisław (m) Ząbek; ++ z rodziny Ząbek

31 stycznia, niedziela – IV niedziela w ciągu roku8⁰⁰ W intencji moralnego i duchowego odrodzenia Ojczyzny9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Daniela Szydłowskiego w 3 rocznicę urodzin i potrzebne łaski dla niego i rodziny10⁰⁰ Msza święta zbiorowa: + Jan Wojtczak – 7 rocznica śmierci; ++ z rodzin Wojtczaków, Kanclerz i Tatarczyńskich11⁰⁰ W intencji Stasia w 2 rocznicę urodzin z prośbą o Boże błogosławieństwo dla niego, jego rodzeństwa i rodziców oraz w intencji Wojciecha z okazji urodzin12⁰⁰ W intencji Parafian18⁰⁰20⁰⁰

KRONIKA PARAFIALNA

W grudniu przez sakrament Chrztu świętego do wspólnoty parafialnej zostały przyjęte dzieci:

Wanda Maria Frelek
Xavier Jakub Stodolnik
Iga Stanisława Kleczyk
Ignacy Xawery Kalemba
Pola Pałasz



W grudniu zmarł

Jan Brzeziński

Módlmy się o Niebo dla niego.

RODZINA – SZKOŁĄ MIŁOSIERDZIA

List Pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny (fragmenty)

Tekst całego Listu znajduje się na stronie http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/

Drodzy Siostry i Bracia!

Trwając w zadumie nad ubogim żłóbkiem, wpatrujemy się w pogodnie twarze Dzieciątka Jezus, Maryi i Józefa. W naszych domach przeżywamy tajemnicę Bożego Narodzenia, która prowadzi każdego człowieka do podstawowego pytania o miłość. Ojciec posyła do nas swojego Syna, aby zaświadczył o miłości i głosił Ewangelię o Bogu bogatym w miłosierdzie.

W obecnym roku przeżywalismy jako Kościół XIV Zwyczajny Synod Biskupów, którego temat brzmiał: „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym”. Refleksja synodalna prowadziła do zgłębienia tajemnicy ludzkiej miłości wyrażającej się w małżeństwie i rodzinie. Wdzięczni za to wydarzenie, chcemy iść razem jako wspólnota wierzących i realizować powołanie do świętości, którym Bóg nas obdarzył. (...)

Miłosierdzie możemy czynić tylko w prawdzie. Dlatego przypominamy, że nauczanie Kościoła oparte na Słowie Bożym i Tradycji odnośnie do osób rozwiedzionych a żyjących w nowych związkach zostaje podtrzymane. Osoby te nie mogą przyjmować Komunii św., ponieważ nie żyją w związku sakra-

mentalnym. Niemożność przyjmowania sakramentu Eucharystii nie ma charakteru wykluczającego czy dyskryminującego, ale odzwierciedla tylko obiektywną sytuację tych osób w Kościele. Zachęcamy ich do uczestniczenia we Mszy Świętej, rozważania Słowa Bożego, wytrwania na modlitwie, włączania się w dzieła miłosierdzia i w pracę na rzecz wspólnot parafialnych. Nikogo nie potępiamy, a jako ludzie wierzący chcemy prowadzić do spotkania z przebaczącym Chrystusem. Dlatego zapraszamy do modlitwy w intencji małżonków i dzieci, których dotknął dramat rozpadu małżeństwa, a także do ofiarowania im naszego wsparcia. Przypominamy rozwiązania zawarte w *Familiaris consortio* i prosimy, aby wierni stosowali się do tych zaleceń, w myśl których do Komunii św. nie mogą przystąpić osoby rozwiedzione, żyjące w nowym związku, jeżeli nie otrzymały stwierdzenia nieważności małżeństwa i nie zawarły sakramentalnego związku małżeńskiego.

W przypadku braku stwierdzenia nieważności małżeństwa wierny pragnący przystąpić do Komunii św., powinien zerwać grzeszną relację. Owszem, istnieją sytuacje szczególne, kiedy po ludzku rozstanie wy-

daje się niemożliwe, np. ze względu na konieczność wychowania dzieci z nowego związku. W takich przypadkach osoby po rozwodzie, żyjące w nowym związku, mogą przyjąć Komunię św. pod warunkiem, że „postanawiają żyć w pełnej wstrzeźliwości, czyli powstrzymywać się od aktów, które przysługują wyłącznie małżonkom” (*Familiaris consortio*, 84).

W dzisiejsze święto dziękujemy wszystkim małżeństwom i rodzinom, które pomimo trudności trwają przy Chrystusie i z wiarą pokonują piętrzące się przed nimi problemy. Chcemy zachęcić ich, aby – jak Święta Rodzina z Nazaretu – budowali swoje życie w oparciu o dar z siebie i codziennie okazywane miłosierdzie. Jak słyszeliśmy we fragmencie Ewangelii według św. Łukasza, Jezus posłuszny swoim rodzicom wzrastał w mądrości, w latach, w łasce u Boga i ludzi (por. Łk 2,52).

Życząc wszystkim rodzinom, aby ten zbliżający się Rok Pański 2016 stał się okazją do autentycznego duchowego wzrostu, z serca błogosławimy.

Podpisali: Pasterze
Kościoła katolickiego
w Polsce